Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 18 stycznia 1937 r. Nr 18.

Co uchwalił kongres Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 17. stycznia. (Telef.). Dziś odbył się w Warszawie kongres Stronnictwa Ludowego przy udziale 363 delegatów z prawem głosu, oraz 240 członków Stronnictwa, przybyłych w charakterze gości. Obradowano w wielkiej sali Resursy Obywatelskiej pod przewodnictwem b. posła Thugutta. **Na trybunie prezydialnej widniał portret prezesa Stronnictwa.** Przewodniczący w krótkich słowach nakreślił obecny stan polityczny w kraju, kładąc nacisk na konieczność przywrócenia w Polsce systemu prawdziwie demokratycznego. — Obszerny referat polityczny wygłosił b. marszałek Rataj, który m. in. **stanowczo zaprzeczył pogłoskom o jakichś walkach wewnętrznych w Stronnictwie Ludowym. W Stronnictwie nie ma walk i tarć, jakkolwiek obce agentury usiłują bruździć. P. Rataj zaprzeczył również istnieniu t. zw. Frontu Morges, stwierdzając, że nie ma żadnej umowy, którąby krępowała Stronnictwo w jego działalności politycznej. Jest ono całkowicie samodzielne i stoi na stanowisku czystej demokracji.**

W zakończeniu referent przedłożył projekt rezolucyj,które domagają się likwidacji obecnego systemu, mówią o b. więźniach brzeskich, żądają przywrócenia ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych, ujętej w duchu demokratycznym. Jedna z uchwał stwierdza, że Stronnictwo dążyć będzie do współpracy z ugrupowaniami szczerze demokratycznymi dla realizacji konkretnych celów bez ograniczania swej samodzielności politycznej.

O stosunku do marsz. Rydza-Śmigłego i przyszłej organizacji obozu rządowego nie powzięto żadnych uchwał, nie ma również rezolucji w sprawie żydowskiej. Po przemówieniu marsz. Rataja rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwała do późnego wieczoru. — W jej toku zgłoszono projekty innych jeszcze uchwał. **Przemówienia niektórych delegatów, wypowiadających się za ściślejszą współpracą z socjalistami spotkały się podobno z przyjęciem bardzo chłodnym.**

—o-o-o—

PPS zwołuje kongres partyjny oraz ogólnokrajową konferencję kobiecą

Warszawa, 17. 1. W dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego br. odbędzie się w Radomiu XXIV kongres PPS, na którym m. in. omówiony będzie program PPS, statut organizacyjny PPS i dokonane zostaną wybory władz kierowniczych partii. W przeddzień kongresu, tj. 30 stycznia br. zbierze się w Radomiu ogólnokrajowa konferencja kobieca PPS.

Przedstawiciele Episkopatu niemieckiego u Ojca św.

Paryż, 17. 1. (PAT). **Havas donosi z Rzymu: Ojciec św. przyjął dziś z rana kardynałów: Bertrama, arcybiskupa Wrocławia, Faulhabera, arcybiskupa Monachium i Schultera, arcybiskupa Kolonii, oraz biskupów: Muensteru i Berlina. Po audiencji u Ojca św. członkowie episkopatu niemieckiego byli przyjęci przez kardynała sekretrza stanu Pacelli. Koła watykańskie podkreślają doniosłość dzisiejszej audiencji i upatrują związek pomiędzy nią a sytuacją Kościoła w Niemczech.**

Zachęcamy Żydów do skorzystania z propozycji

Prasa żydowska przynosi z Paryża następujące doniesienie Żydowskiej Agencji Telegraficznej:

Paryż, 16. I. (ŻAT) Francuski minister kolonij Mariusz Moutet złożył dziś przedstawicielom prasy oświadczenie o możliwościach emigracyjnych dla żydów zagranicznych w koloniach francuskich. Minister francuski oświadczył, że **na podstawie starannego badania stwierdzono pewne możliwości kolonizacyjne w Nowej Kaledonii, na Nowych Hebrydach, na Madaskarze i w Gujanie.** Ostrzega on przed szkodliwymi iluzjami co do możliwości masowej kolonizacji w wymienionych krajach. Są jednak podstawy do przypuszczenia, że mogą być osiągnięte zadowalające wyniki, jeżeli się uczyni zadość następującym warunkom: 1) Cała akcja kolonizacyjna ma być finansowana przez wpływową i doświadczoną organizację, 2) Obszary potrzebne dla celów kolonizacyjnych będą starannie dobrane w wyniku skrupulatnych badań, 3) Dokona się selekcji materiału ludzkiego, który będzie przystosowany do warunków życia w nowych warunkach zamieszkania.

Minister zapewnił, że omówione możliwości kolonizacyjne były starannie rozpatrzone przez rzeczoznawców Ministerstwa Kolonij. **Również gubernator Madaskaru przedłożył sprawozdanie o możliwościach kolonizacyjnych na pewnych obszarach wyspy.**

Mussolini o procesie konsolidacji Europy

Berlin, 17 stycznia (PAT). Niemieckie Biuro Inform. donosi „Voelkischer Beobachter" zamieszcza wywiad swego korespondenta R. Strunka z Mussolinim, który m. in. oświadczył:

W roku obecnym zaszło wiele wydarzeń. **Wykuliśmy oś Berlin — Rzym. Jest to zaczątek procesu konsolidacyjnego w Europie.** — Nie wierzę w Stany Zjednoczone Europy, ale wierzę w ideę europejską, stworzoną przez świadomość, że naszej kulturze, naszemu stanowi posiadania i naszej cywilizacji grozi jedynie niebezpieczeństwo bolszewizmu. Przeżywamy zwrotny moment dziejów, całkowity przełom ideologii, politycznych i społecznych. Demokracje przeżyły się. Są one dziś świadomie lub nieświadomie ogniskami zarazy, nosicielami mikrobów i pomocnikami bolszewizmu.

O porozumieniu angielsko-włoskim Mussolini oświadczył: **Porozumienie to w każdym razie jest początkiem odprężenia. Mamy dzięki niemu przed sobą parę lat spokojniejszego rozwoju. W tym czasie można dalej pracować na rzecz dzieła pokoju. Pakt śródziemnomorski włosko-angielski wzmacnia jedynie oś Berlin — Rzym. Jest on** logiczną konsekwencją naszych wysiłków na rzecz pokoju Europy.

O sprawie hiszpańskiej Mussolini oświadczył: Włochy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w związku z położeniem, wywołanym przez sowiecką interwencję w Hiszpanii. Na zapytanie Strunka, czy utworzenie republiki sowieckiej w Hiszpanii, lub w jej części np. w Katalonii, oznacza groźbę dla status quo, Mussolini odpowiedział: **To się rozumie samo przez się.**

Nad czem obradować będzie Reichstag

Berlin, 17. 1. (P) Z dużą niecierpliwością oczekują tu dnia 30 stycznia, to jest dnia zebrania się Reichstagu, które dla dalszego rozwoju stosunków w Rzeszy będzie miało doniosłe znaczenie. Reichstag wysłucha przemówienia kanclerza Hitlera o sprawach wewnętrznych i zewnętrznych oraz uchwali dwie ustawy, które gabinet przygotuje tuż przed posiedzeniem parlamentu. — **Jedna z ustaw ma stanowić pewnego rodzaju „małą konstytucję" potrzebną z tego względu, że z dniem 1 kwietnia wygasają pełnomocnictwa, przyznane rządowi Rzeszy w marcu 1933 r., na podstawie których rząd mógł wydawać dekrety. Druga ustawa dotyczyć będzie przebudowy administracyjnej państwa i zmierzać do dalszej jego unifikacji oraz ograniczenia lub zniesienia różnych uprawnień autonomicznych.**

— * * * —

Nie było nadużyć w „Europie"

Prasa warszawska w sobotę rano podała obszerne wiadomości o nadużyciach w Tow. Ubezp. „Europa". Wiadomości powtórzone zostały w południowej i wieczornej prasie warszawskiej oraz w dziennikach pozawarszawskich. Późnym wieczorem w sobotę Polska Agencja Telegraficzna rozesłała komunikat przeczący doniesieniom o nadużyciach. Komunikat ten brzmi: **Wiadomości jakie ukazały się w prasie o rzekomych aresztowanych w Tow. Ubezpieczeń „Europa" nie odpowiadają prawdzie, gdyż żadnych aresztowań nie dokonano i rewizje nie były przeprowadzone.**

Ks. kard. Kakowski w Rabce

Ks. kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, wyjechał na kilkutygodniowy odpoczynek do Rabki.

Hr. Brassowa nie otrzyma wie omilionowego majątku

Warszawa, 17. I. (PAT). Wczoraj zapadł wyrok w toczącej się od wielu lat sprawie hr. Natalii Brassowej, żony wielkiego księcia Michała brata cara Mikołaja II przeciwko państwu polskiemu o zwrot dóbr Ostrówy-Zagórze pod Częstochową. Dobra te należą obecnie do państwa (kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasu) i przedstawiają wartość kilku milionów złotych. Sąd Okręgowy w Częstochowie i Apelacyjny w Warszawie oddaliły powództwo hr. Brassowej. Hr. Brassowa odwołała się do Sądu Najwyższego, motywując prośbę o kasację, że nadanie wspomnianych dóbr nie miało charakteru politycznego (sprzecznego z interesami narodu polskiego). Sąd Najwyższy sprawę hr. Brassowej w nadzwyczajnym komplecie 7 sędziów rozpatrywał w dn. 9 bm. wczoraj zaś Sąd Najwyższy orzekł, na podstawie art. 12 traktatu ryskiego, że **majątki nadane przez byłych carów rosyjskich, chociażby nadanie to nie miało charakteru politycznego, nie podlegają zwrotowi.**

Przyspieszenie przewozów przesyłek towarowych

W Krynicy pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Komunikacji odbyła się międzydyrekcyjna konferencja rozkładu jazdy pociągów towarowych i pospieszno-towarowych na rok 1937/38. W celu usprawnienia przewozów, na konferencji **ustalona została pewna ilość pociągów, które będą uruchomione na hamulcach zespolonych, co przyspieszy przewóz przesyłek.**

Poza tym ułożono rozkład jazdy pociągów towarowych do portów Gdańsk i Gdynia i odwrotnie w ten sposób, że czas trwania przesyłek tymi pociągami ulegnie znacznemu skróceniu.

—:oOo:—

Nuncjusz msgr. Cortesi przygotowuje się do objęcia swych funkcji w Warszawie

Citta del Vaticano 17. stycznia. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu z Buenos Aires nowomianowany nuncjusz papieski w Warszawie arcyb. Cortesi. Na dworcu powitali go przedstawiciel sekretariatu stanu msgr. Borgia oraz radca ambasady R. P. przy Watykanie Janikowski i radca kanoniczny ambasady polskiej ks. prał. Meysztowicz.

Przed wyjazdem do Warszawy msgr. Cortesi zabawi czas pewien w Rzymie, aby przygotować się do nowych funkcyj, powierzonych mu przez Ojca św. Należy również przewidywać, że Papież mimo swego stanu zdrowia przyjmie na audiencji nowego nuncjusza w Warszawie.

—oOo—

„Polonia Restituta" dla dwu ministrów francuskich

Paryż, 17. stycznia. (PAT) Ambasador R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz udał się wczoraj osobiście w godzinach przedpołudniowych na Quai d' Orsay i w imieniu Prezydenta Rzplitej udekorował francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Yvon Delbosa wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". Następnie ambasador Łukasiewicz udał się do ministerstwa wojny, gdzie udekorował wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" ministra wojny i obrony narodowej Francji p. Edwarda Daladier.

—oOo—

Bolszewicy, którzy uważają się za chrześcijan...

Jak donosi moskiewski korespondent „Daily Telegraph" w pierwszych dniach stycznia br., tj. w okresie gdy Rosjanie obchodzą swoje święta Bożego Narodzenia (podług t. zw. starego stylu) dał się zauważyć w stolicy Sowietów niespotykany dotychczas od 1917 roku ruch ludności, masowo uczęszczającej w ciągu tych kilku dni do domów Bożych. **Korespondentowi „Daily Telegraph" mimo wysiłków nie udało się w żaden sposób wcisnąć do ośmiu z kolei cerkwi, tak były one przepełnione modlącymi się.** Dokładnie nie wiadomo ile w chwili obecnej kościołów jest jeszcze w Moskwie otwartych. Na Wielkanoc 1936 r. pozostało jeszcze 26 świątyń z dawnych przedwojennych 513 kościołów parafialnych i 880 kaplic. — W domach bożych modli się dziś bardzo licznie mężczyźni w sile wieku i młodzież pochodzenia proletariackiego. Trzech urzędników sowieckich, którzy ukończyli byli właśnie swoje zajęcie, związane z powszechnym spisem ludności, w rozmowie z angielskim dziennikarzem dało wyraz swemu gorzkiemu niezadowoleniu i „bolesnemu zdumieniu", że **bardzo znaczna liczba robotników i robotnic, urodzonych już po rewolucji, wpisała się na kwestionariuszach jako prawosławni chrześcijanie. (KAP).**

Komunikat powstańców

Salamanka, 17. 1. Komunikat głównej kwatery powstańczej z dnia 17 bm. o godz 8.30 donosi. Lekka strzelanina na frontach 5, 6, 7 i 8 dywizji. **Na froncie madryckim wojska narodowe wyprostowały swoją linię czołową, wyrządzając przeciwnikowi duże straty. Na południowym froncie wojska narodowe posunęły się o 9 klm. naprzód w kierunku Malagi.**

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ogo—

WALNE ZGROMADZENIE członków Pol Towarzystwa Śpiewackiego „Echo-Macierz“ odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 18.30 w lokalu przy pl. Gołuchowskich 1.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA KUPIECTWA, organizowane przez Kongregację Kupiecką wraz z Tow. Szkoły Handl wej we Lwowie, odbędą się w czasie od 20 bm. do końca luteg.. Kurs obejmuje w 40 godzinach: sprzedawnictwo, korespondencję, towaroznawstwo, technikę reklamy i księgowość kupiecką. Nauka odbywać się będzie wieczorem od godz. 19.45. Zgłoszenia do Sekretariatu Kongregacji Kupieckiej, ul. Piłsudskiego 11, tel. 223-52.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 35-letnia Kornelia Moszej popełniła zamach samobójczy zażywając większą dawkę jodyny. Przyczyną zamachu — nędza. — Drugi wypadek zanotowano w domu przy ul. Zyblikiewicza 28, gdzie Bronisław Haniszewski usiłował otruć się jakąś nieznaną trucizną. W obu wypadkach interweniowało Pogotowie Ratunkowe.

WŁAMYWACZE GRASUJĄ. Do mieszkania inż. Fr. Podsońskiego (Wulecka 8) włamali się w nocy złodzieje, po wybiciu szyby w oknie. Łupem włamywaczy padła garderoba wartości 5.600 zł. — Inna szajka oporządziła mieszkanie inż. J. Złowockiego (Nabielaka 14), zabierając futro i garderobę wartości 2.200 zł.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. Na polecenie Prokuratury aresztowany został właściciel składu maszyn rolniczych M. Steinhaus (Gródecka 10). Przeprowadzona rewizja ksiąg handlowych u tego żydowskiego kupca ujawniła poważne nadużycia na szkodę Skarbu Państwa. — Do aresztów policyjnych dostał się niejaki N. Feuer, również żyd, który na podstawie sfałszowanych zamówień wyłudzał towary od kupców i towary te następnie sprzedawał.

—oOo—

TEATR WIELKI poniedziałek g. 7.30: „Małżeństwo“.

TEATR ŻOŁNIERZA w poniedziałek nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: Romeo i Julia.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Serca ze stali“ i rewia.
PAX: Bengali.
MARYSIEŃKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Ostatni Mohikanin.
GRAŻYNA: „Wierna rzeka“.
KOPERNIK: Rok 2000.
MUZA: Kain i Mabel.
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
PALACE: Amerykańska awantura.
PAN: Rose Marie.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: Czardasz — miłość — tokaj.
STYLOWY: „Toni z Wiednia“ i rewia.
TON: Zemsta Johna Elmana.

—:o:—

IV KONCERT SYMFONICZNY Filharmonii lwowskiej odbędzie się we wtorek 19 bm. Przy pulpicie jeden z największych współczesnych dyrygentów, Herman Scherchen.

—:oOo:—

Odczyty ks. prof. dr. Trzeciaka we Lwowie

Staraniem Tow. „Samoobrona“ we Lwowie — ks. prof. dr. St. Trzeciak, autor znakomitych dzieł, powołany przez obecny Sejm jako rzeczoznawca i opiniodawca w sprawie uboju rytualnego, wygłosi we wtorek 19 bm. o godz. 19.30 w sali Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Bourlarda 5, odczyt pt. **„Komunizm i jego agentury“**. — W środę 20 bm. o godz. 19.30 w sali II. Domu Techników, ul. Abrahamowiczów 14, odczyt pt. **„Sprawa żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej“**. — Bilety wcześniej do nabycia w Tow. „Samoobrona“, Lwów, ul. Koralnicka 2, w dniu odczytu od godz. 17 przy kasie.

—oOo—

Inauguracja cyklu odczytów „Nauka, a obrona Państwa“

Kierownictwo Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego wystąpiło z godnym uznania projektem zorganizowania cyklu odczytów p. t.: „Nauka, a obrona Państwa“. Inauguracji odczytów w ub. niedzielę dokonał, w wypełnionej publicznością sali Kopernika U. J., **rektor dr. Szafer**. P. Rektor powitał przybyłych, wśród których zauważyliśmy płk. Madeyskiego, profesorów U. J. Piotrowicza, Nowaka, prezesa Zw. Zachodniego inż. Rollego i wielu innych. Następnie rektor dr. Szafer podkreślił w krótkich słowach doniosłość znaczenia nauki w skomplikowanym mechaniźmie obrony kraju, oraz stwierdził, **że ten tylko naród może dobrze przygotować się na wypadek wojny, który ma tęgich fachowców.** Na inaugurację cyklu odczytów — „Nauka a Państwo“ zaprosił p. Rektor **Ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego**, który nie mogąc przybyć nadesłał list, odczytany przez rektora dr. Szafera. W liście tym min. Świętosławski pisze m. in.: „Inicjatywa Uniwersytetu Jagiellońskiego zorganizowania wykładów na aktualne tematy, wyjaśniające rolę nauki badań naukowych i zdobyczy technicznych w przygotowaniu kraju do obrony, jest jednym z bardzo ważnych ogniw tej pracy. **Jak zawsze Wszechnica Jagiellońska przoduje w poczynaniach, mających dobro Państwa na celu, jak przodowała przez wieki we wszystkich pracach związanych z utrwaleniem największych zdobyczy, jakimi szczyci się każdy naród, — zdobyczy osiągniętych w dziedzinie nauki i kultury**“.

Po przemówieniu p. Rektora zabrał głos **prof. dr. Jan Nowak** i wygłosił pierwszy odczyt na temat: **„Surowce kopalne Polski“**.

—oOo—

Inwalidzi w obronie swych praw

WIELKI WIEC W KRAKOWSKIM „SOKOLE“.

W niedzielę w wielkiej sali „Sokoła“ krakowskiego odbył się wiec inwalidów wojennyc oraz wdów i sierót po inwalidach, poświęcony ważnym sprawom dotyczącym tej kategorii osób. Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego koła krakowskiego Zw. Inwalidów **kpt. Suchonia zzabierali głos posłowie Wagner i Pająk.** Poruszyli oni możliwość przywrócenia rent inwalidzkich osobom powyżej 50 roku życia oraz omówili obszernie sprawę projektowanej reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych. Państwowy Monopol Tytoniowy zamierza obecnie odebrać prawo sprzedaży hurtowej wyrobów tytoniowych istniejącym hurtowniom, z których 28 jest własnością Zw. Inwalidów, oraz oddać lę sprzedaż **1.250 kupcom**, którzy mieliby również prawo prowadzenia handlu detalicznego. Od tych kupców odkupowali towar inni detaliści, przy czym **na sprzedaż detaliczną nie byłoby wymagane posiadanie koncesji.** — Realizacja tego projektu godzi, zdaniem inwalidów, nie tylko w ich żywotne interesa, jako właścicieli kiosków tytoniowych, ale również w interes Skarbu Państwa. Zdaniem inwalidów, handel tytoniem winien odbywać się **wyłącznie na podstawie koncesyj.** Tylko ten system dozwala na dokładną kontrolę punktów sprzedaży, uniemożliwiającą sprzedaż papierosów przemycanych, względnie robionych ze szkodą dla Skarbu Państwa. Na wiecu podnoszono, że częściowe wprowadzenie sprzedaży detalicznej tytoniu bez koncesyj w roku 1933 przyprawiło Monopol Tytoniowy o straty, które wraz ze stratami z powodu kryzysu wyniosły **300 milionów złotych rocznie.** Inwalidzi domagają się zastosowania przy sprzedaży tytoniu koncesyj, w liczbie **15.000** i oddania ich w ręce rodzin inwalidów, oraz wdów i sierót po ofiarach wojny. Po dyskusji nad referatami uczestnicy wiecu uchwalili szereg rezolucyj.

Zaznaczyć należy, że pos. Pająk w swym **przemówieniu zaatakował m. in. prasę.** Tłumaczył on „wpływami“ Monopolu Tytoniowego niezamieszczenie przez dzienniki nadsyłanych przez Związek komunikatów w sprawie akcji inwalidów o koncesje tytoniowe. Mowca zapomniał jednak powiedzieć w swym demagogicznym przemówieniu, że wspomniane, **tasiemcowe komunikaty były w ten sposób zredagowane, iż trudno było zorientować się, o co autorom komunikatów chodzi.** Nie powiena terenie Krakowa, nł--úsEigodKyepSHR dział również pos. Pająk, że przydział kiosków tytoniowych dla inwalidów na który to przydział ma wpływ Związek stał się **przyczyną różnych nieporozumień między członkami Związku, niezadowolonymi z tego, że kioski dające największe dochody przydzielono „dziwnym zbiegiem okoliczności“, członkom Zarządu Związku.** Posłowi Pająkowi radzimy na przyszłość zająć się raczej sprawiedliwym przydziałem kiosków tytoniowych w Krakowie, **niż na kruchych podstawach** opartym atakowaniem prasy.

Ruch ludności w listopadzie 1936

W ciągu miesiąca listopada 1936 zawarto w Krakowie **małżeństw** 190 (243), w tym chrześcijańskich 156 (212). **Urodziło się** żywo dzieci 232 (246), nieślubnych 38 (41), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 13 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 119 (123). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 215 (210). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 75 (74). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 41 i na gruźlicę 24. Wśród zmarłych było chrześcijan 161 (151). Cyfry w nawiasach odnoszą się do poprzedniego miesiąca.

Ujęcie 17-letniego świętokradcy

W kilku kościołach krakowskich nieznany sprawca ograbił ostatnio skarbonki. W sobotę udało się władzom ująć złodzieja. Przytrzymano go na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży zawartości skarbonek w **kościele OO. Pijarów.** Okazało się, że złodziejem jest **17-letni Józef Zawieja**, chłopiec bez zajęcia, zam. przy ul. Wadowickiej 37. Zawieja okradł trzy dni wcześniej skarbonkę w kościele OO. Misjonarzy. Przy aresztowanym, którego odstawiono do więzienia, znaleziono w czasie rewizji 15 kluczy i pilnik. Zawieja, mimo młodego wieku, był już dwukrotnie karany za okradzenie skarbonek kościelnych.

—oOo—

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

18. Poniedziałek. Katedry św. Piotra.
19. Wtorek. Św. Henryka.

GRYPA W KRAKOWIE. W ostatnich dniach wzrosła w Krakowie bardzo wydatnie ilość zachorowań na grypę. W ciągu niedzieli lekarze Pogotowia Ratunkowego interweniowali, w zastępstwie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, w około 30 wypadkach zachorowań na grypę, w których choroba ta przybrała poważniejszy przebieg.

POCZTA W SCHRONISKU TURYSTYCZNYM. Z dniem 15 bm. Krakowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów uruchomiła pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne w schronisku turystycznym Beskidenvereinu na Magórce.

ODGRYZŁ WSPÓŁTOWARZYSZOM LIBACJI UCHO. Wczoraj wieczorem w czasie pijackiej libacji w mieszkaniu Mieczysława Pacha, przy ul. Zagrody 27, przyszło do awantury między gospodarzem a niejakim Andrzejem Bałuchem. Pach rzucił się na Bałucha i ugryzł go w policzek prawy, a następnie odgryzł mu połowę lewej małżowiny usznej. Ofiarę gryzącego gospadarza odwieziono do szpitala.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI Posiedzenie Wydz. hist.-fil. odbędzie się w poniedziaełk, 18 bm. o godzinie 18. Porządek dzienny: Dr. Kaz. Lepszy: Zygmunt III a Jan Zamojski w latach 1589—1592.

WIECZÓR POEZJI I PROZY ANGIELSKIEJ, z udziałem Miss Evelyn Hoope, lektorki języka angielskiego na uniwersytecie w Kopenhadze, organizuje w poniedziałek, 18 bm., o godz. 20, w sali Kopernika U. J., Koło Anglistów.

JAK TO BYŁO W KRAKOWIE PRZED PIĘĆDZIESIĘCIU LATY? W poniedziałek 18 bm. odbędzie się w Muzeum Przem. 54-e zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa z następującym programem: 1) Dr. E. Kubalski: „Garść wspomnień o Krakowie z przed pół wieku“; 2) Dr. J. Dobrzycki: „O krakowskim hejnale marjackim“. Początek o godz. 18.30.

„NA NARTACH PRZEZ SPITZBERGEN“ pod powyższym tytułem wygłosi odczyt-sprawozdanie z drugiej polskiej wyprawy na wyspę dalekiej północy Spitzbergen p. Stanisław Siedlecki w środę o godzinie 19 w Instytucie Geograficznym U. J. staraniem Pol. Tow. Geograficznego i Tatrzańskiego.

POJĘCIE SŁUSZNOŚCI W KODEKSIE ZOBOWIĄZAŃ. Staraniem Rady Adwokackiej w Krakowie wygłosi w lokalu przy ul. Basztowej 8 w poniedziałek, 18 bm. o godzinie 19, adw. dr Teodor Ringelheim odczyt p. t. „Pojęcie słuszności w kodeksie zobowiązań“. — Wstęp wolny dla adwokatów, sędziów i aplikantów.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek 18. stycznia: teatr wieczorem nieczynny.

Wtorek 19 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

Środa, 20 I. „Krowoderskie zuchy“.

ŚWIT: Dla ciebie Mario.
WANDA: Romeo i Julia.
APOLLO: „Jak wam się podoba.“
SZTUKA: Oskarżona.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: I. Burza nad Andami (J. Holt); — II. Kopciuszek.
PROMIEŃ: Kain i Mabel. W gł. roli Clarck Gable i Marion Davies.
ADRIA: Skowronek (Marta Eggerth).
BAGATELA: „Raj na ziemi“, oraz rewia p. t. „Złoty karnawał“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 11 bm. „Cały Paryż śpiewa“.
DOM ŻOŁNIERZA: Złotowłosy brzdąc.

—oOo—

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Ludwika Pirandella „Ależ to nie na serio“ w przekładzie Zofii Jachimeckiej. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. Biegańskiego.

—ooOoo—

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Katarzyna Królikowska, l. 62, em. P. Monopolu Tyt. — Śp. z Kosińskich Izabella Sikorska, l. 85, żona profesora UJ. — Śp. Alojzy Pindur, l. 60, em. assesor PKP.

Żydowski pomysł

Dwaj mieszkańcy Zembrzyc koło Suchej (Żywieckie) St. Kopacz i J. Żarnowski wybrali się na jarmark do Kielc w celu zakupienia koni. Na stacji kolejowej w Zembrzycach podszedł do nich miejscowy handlarz koni Dawid Sauersztrom, prosząc o wyświadczenie małej przysługi: mianowicie o doręczenie żydowi Chninie Borkowskiemu w Kielcach małej zapieczętowanej karteczki. W pociągu wietrząc jakiś podstęp, wieśniacy odpieczętowali żydowską kartkę, lecz nic z niej przeczytać nie mogli, gdyż była pisana w żargonie. Zwrócili się wobec tego kolejno do kilku współtowarzyszów podróży (żydów) z prośbą, aby list ten im przetłumaczyli. Żydzi poczęli im fałszywie tłumaczyć. Sprytni chłopi zwrócili się jeszcze do jednego żyda i zaproponowali mu przetłumaczenie kartki za wynagrodzeniem. **Żyd kartkę za 50 groszy przetłumaczył, informując ich, że nadawca kartki zawiadamia swego przyjaciela, że ma się zająć przybyłymi wieśniakami i ich oszukać.**

Oto treść tego listu w tłumaczeniu: „Drogi przyjacielu Chnine Borkowski, posyłam ci chłopów, masz dobrze zarobić najmniej po 20 złotych. To są nicponie, patrz zarobić! (czyli: patrz, abyś umiał zarobić). Ja przybędę w następnym tygodniu, pozdrawiam cię — Dawid Sauersztrom. Masz ich dobrze wyrychtować, pamiętaj!"

—ooOoo—

Jak król Edward VIII zwalczał tradycję

Książę Windsor, zanim jeszcze abdykował, jako zdecydowany przeciwnik szeregu zbędnych i krępujących węzłów tradycji, obowiązującej na dworze angielskim, wprowadził wiele zmian. Do ostatniej należy **usunięcie „badacza przeciągów"**. Król Edward VII, bardzo wrażliwy na przeciągi i przeziębienia, ustanowił na zamku windsorskim urząd przybocznego dworzanina, którego zadaniem było wchodzenie zawsze przed królem do sal zamkowych, celem stwierdzenia, czy nie ma przeciągu. Król Edward VIII zniósł ten urząd, uważając go całkowicie za zbędny.

Radio

NIEMCY PRZODUJĄ POD WZGLĘDEM LICZBY RADIOABONENTÓW.

Z końcem roku 1936 liczba radiosłuchaczy w Europie, nie licząc ZSRR, wyniosła około 28 milionów. Z liczby tej przeszło połowa radioabonentów przypada na Niemcy i Anglię. Pomiędzy tymi dwoma krajami toczyła się od kilku lat walka o prymat. W roku 1931 Niemcy zdołały prześcignąć Anglię pod względem ilości radiosłuchaczy, później jednak po rozbudowie sieci radiofonii angielskiej na pierwsze miejsce wysunęła się Anglia, mając o 1 milion radiosłuchaczy więcej, aniżeli Niemcy. **Dopiero w tym roku Niemcy zdołały się wysunąć na pierwsze miejsce.** 1 grudnia 1936 roku liczyła radiofonia **niemiecka 7,937,907 radioabonentów, radiofonia angielska zaś 7,898,750.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa różnica ta wzrośnie jeszcze z końcem roku na korzyść radiofonii niemieckiej, mimo, że ostatnie wypadki polityczne w Anglii przysporzyły radiofonii angielskiej dużą liczbę nowych radioabonentów. Tak więc, jeśli chodzi o absolutną liczbę radioabonentów, Niemcy zajęły pierwsze miejsce. Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa, biorąc pod uwagę stan „nasycenia" radiowego, w stosunku do liczby mieszkańców. Na tym polu ustawicznie przoduje Dania. Radiofonia niemiecka musi jeszcze zyskać dużo nowych radioabonentów, aby dorównać pod tym względem nawet Anglii.

—oOo—

„NA CHŁOPSKIM WESELU". F. Rybicki, znany kapelmistrz i kompozytor licznych utworów utrzymanych w stylu folklorystycznym, ułożył suitę „Na chłopskim weselu". Barwne, oryginalne, nieraz bardzo dawne czasy pamiętające zwyczaje chłopskie, które swój wyraz znalazły w pieśniach i piosenkach, składają się na ten pełen temperamentu utwór. Suita Rybickiego, transmitowana była w roku ubiegłym przez liczne rozgłośnie zagraniczne. Dnia 18. 1. usłyszą ją radiosłuchacze o godzinie 21.30.

„SZCZEDRIWKI" — LUDOWE KOLĘDY UKRAIŃSKIE. Szczedriwki są to ludowe kolędy w rodzaju „pastorałek", śpiewane przez lud ukraiński w Małopolsce, Wschodniej. Piękne te pieśni, odznaczające się oryginalną melodią i pełnym szczerej poezji tekstem usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa dnia 18 .1. o godz. 16.30 w wykonaniu doskonałego chóru archikatedry grecko-katolickiej św. Jura, pod dyr. J. Ochrymowicza.

„O BADANIACH ORIENTALISTYCZNYCH". Położenie geograficzne Polski przeznaczyło ją do odegrania roli pośrednika między Wschodem a Zachodem i istotnie Polska niejednokrotnie tę rolę odgrywała. Do interesowania się Wschodem skłaniały Polskę cele polityczne i gospodarcze. Dopiero w czasach nowszych zaznajamianie się ze Wschodem wykracza poza ramy pobudek praktycznych, nabiera charakteru badań naukowych. O dorobku Polski w dziedzinie poznania bliższego Wschodu mówić będzie prof. T. Kowalski w odczycie pt.: „O badaniach orientalistycznych"; który będzie nadany dnia 18. 1. o godz. 17.30 w cyklu: „Co Polska wniosła do kultury powszechnej".

—:-:-—

Programy stacyj radiowych

WTOREK 19 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Muzyka z płyt; 17.15 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona; 17.30 Sonaty skrzypcowe; 17.50 Życie papierowe — monolog; 18.00 Pogadanka; aktualna; 18.10 Pogadanka sportowa; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 W jaki sposób książka wychowuje dziecko? 19.20 Muzyka; 20.00 Koncert; 21.50 Programy lokalne; 22.30 Kwadrans poetycki: 22.45 Muzyka taneczna: 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Prosimy do mikrofonu; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Czy wiecie że...; 15.50 Muzyka z płyt; 16.00 Wrażenia z Escorialu — odczyt; 18.20 Recital śpiewaczy: 18.45 Program na dzień następny 21.50 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Lwowska Izba Roln. — pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 Skrzynka dla dzieci; 16.00 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.35 Szkic literacki: 21.50 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Skrzynka rolnicza; 15.15 Muzyka z płyt; 16.00 Stolica i jej sprawy; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy 18.45 Program na jutro; 21.50 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Wskazówki praktyczne na czasie dla gospodyń wiejskich — pogadanka; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Kukiełki śląskie; 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 Dzieje jednej nocy — studium literacko-psychologiczne; — 18.45 Program na jutro; 21.50 Muzyka z płyt;

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

R. ALEXANDER I K. BENNET. 29

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

Webber przyglądał się mu w milczeniu. Tracy był widocznie zmęczony, chociaż silił się na humor. Jego oczy, nerwowe ruchy i drżenie rąk świadczyły o niepokoju. Ale ubrał się, włożył kapelusz, zasznurował buciki, o ile na to pozwalały sznurowadła, wdział brudną koszulę i siadł na brzegu łóżka, uśmiechając się do Webbera zachęcająco.

— I cóż — rzekł tonem obojętnym jednak z niepokojem w oczach. — I cóż... teraz.

— A teraz aresztuję pana, jako podejrzanego, w związku ze strzelaniną na New Cut.

Wyjął z kieszeni kajdanki. Szantażysta wydał okrzyk przerażenia, odskoczył w bok i w sekundę po tym wyskoczył przez okno i zniknął w mroku zapadającej nocy.

Przez chwilę Frank stał z kajdankami w rękach, zbity z tropu przez tak nagły obrót wypadków, a po tym podbiegł z przekleństwem do okna. Widział w dole ciemną sylwetkę dachu pralni, jakie dziesięć stóp poniżej okna, wychodzącego na podwórze z rozwieszoną na sznurach bielizną. Być może, że wrzucenie kamienia było sygnałem, że odwrót jest możliwy, a nie próbą zamachu na detektywa. Widocznie Webber zbudził wrogie instynkty i sąsiedzi odnieśli się do niego, jak na podejrzanych przystało. Nie mógł wątpić, że na tym terenie nikt mu nie użyczy pomocy.

Odstąpił od okna i namyślał się przez chwilę. Jeśli da sygnał, zwróci na siebie uwagę całego otoczenia i ułatwi tylko ucieczkę Tracy'emu. Ale ten nie mógł uciec. Scotland Yard miał wszystkie atuty w rękach. Schwytanie przestępcy było tylko kwestią czasu. Uprzytomnił sobie, dlaczego przyszedł do mieszkania Tracy'ego. Zdobył pożądany dowód; ale mimo wszystko musiał podziwiać czelność przestępcy i jego odwagę, z jaką narażał się na niebezpieczeństwo w czasie, kiedy sprawa New Cut jeszcze nie poszła w zapomnienie. Tracy był trzecim osobnikiem, którego poszukiwała policja w związku z tym zbrodniczym napadem, a jednak grał rolę niewinnego człowieka tuż pod nosem policji. Szantaż, jak zauważył sarkastycznie, nie zasługuje na karę śmierci...

Wyszedł na schody i na ulicę, rozglądając się wokół, gdyż spodziewał się napadu. Ale nikt się nie zjawił, chociaż ulica była pusta, kiedy wracał i chociaż zdawał sobie sprawę, że spoza szyb okien śledzi go nie jedna para oczu. Znalazłszy się na głównej ulicy, podszedł do najbliższej budki z telefonem. Musiał zatelefonować szefowi o dalszym rozwoju wypadków.

Aresztowanie trzeciego zbrodniarza, wmieszanego w sprawę New Cut, miało wielkie znaczenie — o tym wiedział dobrze. Wiedział, że zadecyduje ono również o jego karierze. Rzecz dziwna, że instynkt kazał mu podejrzewać Tracye'go o udział w tej aferze. Ten szósty zmysł, jakim odznacza się każdy dobry detektyw, wprowadził go w tym wypadku na ślad przestępcy, gdyż kawałek ubrania, jaki mu powierzono, nie miał większego znaczenia. Takie ubrania nosiło zapewne tysiące londyńczyków, a i spodni z dziurami w tym miejscu musiało być wiele. Tracy zdradził się sam, wyskakując przez okno; i pierwszym obowiązkiem Webbera było zawiadomić Yard o tym wypadku.

Nie upłynęły trzy minuty od opuszczenia przez detektywa, domu pod Nrem 6, a inspektor Wilmot otrzymał wezwanie do telefonu.

— Czy to pan, inspektorze? — zapytał Webber? — Mówię z ulicy Sloane, z Chelsea. Stwierdziłem właśnie, że Tracy, człowiek (zawahał się) podejrzany o zamordowanie Hewitta, jest osobnikiem, którego szukamy w związku z strzelaniną w New Cut. Tak, bez wątpienia... Co? Nie, nie zaaresztowałem go — wyskoczył przez okno w chwili, kiedy miałem mu nałożyć kajdanki. Nie miałem z sobą nikogo. Oh, tak jest schwytano go... Wszystko przygotowane. Dziękuję, Sir. Nie, nie był w restauracji na Worlds End o dziesiątej wieczór... Wątpię, czy się tam teraz pokaże... Oh, każdy by zrobił to samo na moim miejscu, Sir — bardzo dziękuję...

Powiesił słuchawkę, zadowolony z pochwały inspektora, a po tym nagle stanął, jak w ziemię wryty na myśl, która dopiero teraz przyszła mu do głowy.

Wydając Tracy'ego w ręce sprawiedliwości za inną zbrodnię, uniemożliwiał mu wystąpiene w roli świadka, przeciw Alicji. w sprawie o zamordowanie Piotra Hewitta. Jeśli Tracy zostanie powieszony za zbrodnię w New Cut, nikt nie będzie podejrzewał Alicji. Nikt nie wiedział o jej bytności w pracowni Hewitta owej nocy poza nią samą, Webberem i jej bratem Jarvisem. Na pierwszy rzut oka usunięcie Tracy'ego upraszczało sprawę w sposób bardzo wybitny. Ale im bardziej się nad tym zastanawiał, tym się więcej wydawało mu to skomplikowane.

Człowieka można raz tylko powiesić. Związek Tracy'ego ze sprawą w New Cut stanowiłby wystarczający dowód, aby podejrzewać go i o zamordowanie Hewitta. Skazanie go na śmierć za pierwsze przestępstwo byłoby zakończeniem i drugiej sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruch wydawniczy

KS. DR. WALERY JASIŃSKI: „Światłocienie współczesnej pedagogiki“, Poznań 1936, (Biblioteczka Akcji Katolickiej).

Palące, wprost bolesne zagadnienia współczesnej pedagogiki porusza autor w swojej broszurce, jak na to wskazuje przegląd opracowanych w niej tematów: naturalizm pedagogiczny, materializm pedagogiczny, pedagogika narodowo-socjalistyczna, pedagogika chrześcijańska. By zrozumieć, jak bardzo aktualne są te zagadnienia, wystarczy przypomnieć, że naturalizm pedagogiczny jest otwartą raną szkolnictwa francuskiego, jest przyczyną tragedii Z. N. P., jest duszą wielu poczynań pedagogicznych u nas w Polsce i treścią licznych artykułów i referatów poświęconych pedagogice. A materializm pedagogiczny święci swoje „triumfy“ w Rosji bolszewickiej. Faszyzm, hitleryzm i niektóre kierunki t. zw. wychowania „państwowego“ szerzą pedagogikę narodowo-socjalistyczną. Wreszcie myślący katolik zadaje sobie pytanie, jak pedagogika chrześcijańska rozwiązuje współczesny chaos pedagogiczny.

Autor stara się krótko i jasno odpowiedzieć na podstawowe zagadnienia: 1) jakie jest podłoże duchowe, 2) podmiot wychowania, 3) przedmiot, 4) cel, 5) metoda, 6) wyniki wychowania każdego z wyżej wspomnianych prądów pedagogicznych.

Tym samym broszurka bardzo ułatwia orientację w dzisiejszym labiryncie wychowawczym.

W rozdziale V autor z wielką szczerością wskazuje na dodatnie, ale także na ujemne strony pedagogiki katolickiej w Polsce. Jest to bolesny, ale — daj Boże — zbawienny rachunek sumienia katolickich pedagogów polskich. W ostatnich dwóch rozdziałach poruszone są problemy niezmiernej wagi: sprawa współpracy z rządem w dziedzinie pedagogiki chrześcijańskiej, oraz sprawa wyznaniowego charakteru szkolnictwa polskiego i konieczność powiększenia ilości godzin nauki religii.

Tu trzeba autora uzupełnić. Broszura bowiem wyszła przed ostatnimi zdarzeniami, które rzucają silny snop światła na poruszone zagadnienia: Wywody autora znalazły silne poparcie przez okólnik głównego komendanta policji państwowej gen. Kordian-Zamorskiego, oraz przez artykuł ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Krakowskiego, (rok XV str. 274). Z nich bowiem jasno wynika, że to co dotychczas robiono w dziedzinie wychowania, jest stanowczo nie wystarczającym tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Także sprawa wyznaniowego charakteru szkolnictwa polskiego znalazła ważny atut w okólniku Ministra W. R. i O. P. o korelacji innych przedmiotów nauczania z nauką religii. Wykonanie tego zarządzenia zbliża nas do szkoły wyznaniowej, która tworzy jednolitą harmonijną całość pedagogiczną i unika zgubnych skutków wychowania indyferentnego, będącego nie mniejszym absurdem, jak indyferentyzm wobec rzeczywistości Boga i wobec prawdy obiektywnej.

LADY CAPRICE: „Ludzie pod szyfrą“ — Lwów 1937, stron 272.

Ukrywająca się pod wiele mówiącym pseudonimem autorka wdała się w rzeczywiście kapryśną grę. Ileż to razy w pewnych dziennikach czytamy dziwne, a często trywialne i cyniczne, ogłoszenia „matrymonialne“ o wymianie listów czy zawarciu znajomości. Pani „Ma“ — bohaterka tej książki — spróbowała też inseratu: **„Pragnę wymiany myśli z radosnym gentlemanem, pełnym rozkosznych bzików“** — i rozpoczęła się niebezpieczna gra. Cały świat utajonych pragnień, marzeń, pożądań bujnie rozwijających się pod osłoną bezimienności wychodzi na jaw jako skutek „niewinnego“ ogłoszenia.

Autorce szło o pokazanie całego niebezpieczeństwa tych piwnicznych znajomości: ludzie nadwrażliwi obok brutalów, intryganci obok masochistów, oszuści i oszustki próżnego typu, sadystki i „estetki“ — cała ta dziwna, nieraz pozornie niebudząca podejrzeń, galeria, zaczyna swe życie w inseracie — życie nieraz okropne, jak ów nieszczęsny „esclave“ z książki lady Caprice, który popadł w ręce arystokratki-sadystki, posługującej się „czułą“ oprawczynią Stacha.

Odnosi się wrażenie, że utalentowana literacko autorka, najbardziej lubi miłą, lekką igraszkę słowną zaprawioną inteligentną ironią. Fotografie kotek i małpek najbliższych instynktami pewnym typom kobiet dość dobrze ilustrują stosunek p. „Ma“ do opisywanych i wspominanych osób.

Za to, że literacko ujęte cykle listów nie są umiejętną mistyfikacją ręczy autor przedmowy, jeden z sądowników lwowskich. Zresztą choćby nawet sztuka tu i ówdzie przeważała nad dokumentami, książka jest ciekawa, i gdzieniegdzie w częściach reportażowych daje bezwzględnie rzeczywiste fakty. **P. W.**

J. WIELAWSKI — W. WINIARZ: „Gdzie ludzie żyją lat 25“. Warszawa. „Biblioteka Polska“, 1936, str. 326.

Jeśli autorowie tej książki nie nabijają czytelnika — jak się to mówi — w butelkę, to wyprawa, którą w niej opisują, zasługuje na miano — bardzo odważnej, a nawet zuchwalej. Proszę sobie wyobrazić: dwóch młodych, zwarjowanych, lekarzy postanawia objechać ziemię do koła, utrzymując się z pracy zawodowej po drodze. Tak sobie powiedzieli autorowie i tak zrobili. W dodatku na granicy rosyjskiej zatrzymano im wszystkie walizki. To jednak nie „speszyło“ doktorów. Ruszyli śmiało po przez Persję, Afganistan, Indie, Chiny do Japonii. W Szanghaju znaleźli się nad przepaścią; bo z kilkudziesięciu złotymi na dwie „twarze“. Mieli jednak szczęście. Zostali aż doradcami rządu w Nankinie.

Książka nie ma większych wartości literackich. Jest opowiadaniem ludzi, którzy więcej mieli do czynienia z lancetem, niż z piórem. To w książce widoczne... Czyta się ją jednak z przyjemnością. Autorowie zebrali dużo ciekawych i nowych rzeczy o obyczajach ludów, wśród których gościli. Szczególnie interesująco wypadły rozdziały poświęcone medycynie tybetańskiej i kobiecie w Chinach, względnie w Japonii.

Całość robi doskonałe wrażenie. Z zaparciem tchem śledzimy losy tych dwóch śmiałków, którzy podjęli zuchwałą drogę na Daleki Wschód.

Czy im szczęście posłużyło w Ameryce, dokąd się udali z Japonii, powinniśmy się dowiedzieć z następnych książek tych autorów.

——oo——

INŻ. R. BRELEWSKI: Krótka bibliografia religijna. Warszawa, 1937, str. 40.

W formie małej broszury wydało Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików bibliografię dzieł i pism religijnych i religijno-społecznych i filozoficznych z zaznaczeniem trzech stopni ważności i wartości zebranych opracowań. Poza bezpośrednią użytecznością takiego zestawienia podnieść należy naprawdę pocieszającą nowość, że inteligenci oddani wytężającej pracy technicznej nie tylko organizują się pod hasłem: „Ewangelia drogowskazem życia prywatnego i publicznego“, ale odrazu zaznaczają swą pracę bardzo pożyteczną broszurą.

Jedno tylko uzupełnienie: — w spisie katolickich periodyków powinien się bezwzględnie znaleźć znakomicie redagowany przez ks. dr. E. Kozłowskiego „Przewodnik Społeczny“ (Poznań).

PIA GÓRSKA: „Szary Brat“, — opowiadanie na tle brata Alberta. Warszawa, „Verbum“ 1936, str. 150.

Popularność polskiego naśladowcy św. Franciszka rośnie. Właśnie obok poważnych dociekań nad życiem i dziełem Adama Chmielowskiego pojawia się ładnie napisana historia życia wielkiego Polaka — dla młodzieży. Literacko ujęta bez zarzutu, a co się tyczy doboru faktów w kilkunastu rozdziałach tej powieści, to szczególnie podnieść należy jasną tego doboru myśl konstrukcyjną. P. Górska chce pokazać, jak Adam Chmielowski całą duszą oddawał się ideałom, które ukochał i jak niepospolicie silnie związane było jego życie z troskami i radościami, z nieszczęściami i klęskami całej Polski. Wychodzimy tu poza niskie horyzonty tylu popularnych biografii religijnych i oddychamy pełną piersią głębokiego człowieczeństwa w służbie miłości Boga i bliźniego.

Z wielkim uznaniem trzeba podnieść formę książki. Czcionka, układ, inicjały, wreszcie kilka drzeworytów Tad. Cieślewskiego nadają książce prawdziwie artystyczny charakter.

EUGENIUSZ SZERMENTOWSKI: „Historia jednej blagi“, wydawnictwo księgarni Wł. Michalak i Ska, Warszawa, 1936.

Pod nazwiskiem Szermentowskiego debiutuje w beletrystyce młody felietonista, i publicysta, autor szeregu książek podróżniczych („Pod znakiem Pogoni“ — rzecz o Litwie — „Trzecia Rzesza rośnie“ i in.).

„Historia jednej blagi“ nie jest powieścią jest raczej satyrą, w której — jak w krzywym zwierciedle — chce nam Szermentowski ukazać nietrwałość zasad współczesnej młodzieży, jej bezideowość, rozterkę moralną, którą pogłębiły ciężkie warunki współczesnego życia.

Bohaterem powieści jest Kamil Gaszyński, który przebojem postanowił zdobyć szczyt powodzenia, wspiąć się jednym skokiem na wierzchołek dobrobytu i karjery. Żeby ten cel osiągnąć Gaszyński zrzuca z siebie cały balast zasad religijnych i moralnych, depcze miłość dziewczyny, karierę zaczyna od zbrodni.

Psychologiczny proces tego przeobrażenia oddał Szermentowski z trafną analizą.

EUGENIUSZ SZERMENTOWSKI: „Karierowicz“, nakład Księgarni Wł. Michalak i Ska, Warszawa, 1936.

Nowa powieść Szermentowskiego stanowi satyrę na powojenne pokolenie intelektualnych wykoljeńców, którzy nie siejąc ani nie orząc, chcieliby, aby pieczone gołąbki same leciały do gąbki.

Bohater tej powieści, Kamil Gaszyński, którego znamy z poprzedniej powieści Szermentowskiego p. t. „Historia jednej blagi“, przerafinowany intelektualista, miotany sprzecznymi uczuciami, zrealizuje wprawdzie swoje pragnienia, ale z przyczyny braku idei popadnie w pustkę duchową, załamie się i zginie.

Szermentowski z subtelną ironią kreśli tutaj szereg typów dobrze znanych we wszystkich środowiskach: z humorem opowiada o perypetiach miłosnych i materialnych głównego bohatera, aby rzecz zakończyć mocnym akordem o potrzebie i konieczności idei, której wyczekuje wytrącona z równowagi ludzkość.

Barwne typy, których galeria przesuwa się przed czytelnikiem, egzotyzm Jugosławii i Węgier, gdzie wartko toczyć się zaczyna akcja, wreszcie lekki i staranny styl, oto cechy tej nowej powieści Szermentowskiego; wynagradzają one pewną powierzchowność w ujęciu życia i jego problemów.

Jubileusz „Obzoru“

Najpoważniejszy dziennik chorwacki „Obzór“ rozpoczął 76 rok żywota. Ku uświetnieniu przeżytych 75 lat wydał wspaniałą księgę pamiątkową: **Spomen-knjigu** (325 stron w formacie 28×40 cm.). Jest tam zawarta barwna historia narodu, dzieje ośmiu wieków, bo od powstania pierwszego królestwa chorwackiego, ale szczególne uwzględnienie znalazł tu wiek XIX. w którym „Obzór“ poważny ma udział.

„Obzór“ zrodził się z patriotycznych myśli wielkiego biskupa Josipa Juraja **Strossmayera.** On był założycielem pisma, on mu dał podstawę finnasową, on był jego inspiratorem, informatorem, najważniejszym w początkach współpracownikiem. Przezeń stał się „Obzór“ silnym czynnikiem w politycznym budzeniu i uświadamianiu ludu chorwackiego, energicznym bojownikiem o prawa polityczne narodu tak wobec Wiednia jak i Madziarów. A że biskup Strossmayer był apostołem idei jugosłowiańskiego zjednoczenia, więc i „Obzór“ stał się pionierem publicystycznym tej wielkiej idei, która się po światowej wojnie wcieliła w państwo Jugosławię. Godzi się przypomnieć, że biskup ufundowaną przez siebie **Akademię** nazwał przecież nie chorwacką, ale **Jugosłowiańską** dawno a dawno przed powstaniem politycznej Jugosławii.

Wśród cennych artykułów jest bardzo ciekawy artykuł Josipa Horwatha o „Wymianie generacji“. Była to pamiętna chwila, gdy w 1895 sędziwy „obzorarz“ dr. Szime **Mazzura** przemówił do poruszonej młodzieży akademickiej (gdy podczas odwiedzin cesarza spalono w Zagrzebiu sztandar a ban Khuen-Hedervary rozpoczął aresztować i więzić akademików) w imieniu 91-letn. biskupa: „Drogie dzieci, pozdrawia was i błogosławi wam wielki człowiek i mecenas chorwackiego narodu, żeście odwalili kamień z grobu chorwackiego prawa“. Nastał tedy wielki exodus młodzieży chorwackiej z Zagrzebia do Pragi i tu nad Wełtawą wychowała się nowa generacja, która po tym swoje myśli wypowiedziała w czasopiśmie „Nova doba“, organie już „zjednoczonej młodzieży chorwackiej, serbskiej i słoweńskiej“. Do tej generacji należy dzisiejszy już sędziwy naczelny redaktor „Obzora“ — dr Miliwoj Dežman.

Udział czynny w księdze pamiątkowej spoza jugu słowiańskiego wzięli: prezydent republiki czechosłowackiej dr **Bnesz,** oraz dr **Hodža**, premier czechosłowacki, ongiś jako poseł do parlamentu budapeszteńskiego współdziałający z „obzorarzami“ chorwackimi. **m.**

——ooo——

Problemy korporacjonizmu

KS. DR. J. PIWOWARCZYK: „Korporacjonizm i jego problematyka“, Poznań 1936, „Rada Społ. przy Prymasie Polski“, str. 45.

Coraz głośniej w Polsce dokoła korporacjonizmu. Problem ten bowiem wysunął się na czoło katolickich zainteresowań społecznych. Jest to rzecz zrozumiała, jeśli się weźmie pod uwagę, że świadomość konieczności przebudowy ustroju społecznego w sferach katolickich staje się z każdym niemal dniem większa.

Poważną bolączkę stanowił brak literatury w języku polskim, traktującym o korporacjoniźmie. Lukę tę zamierza wypełnić Rada Społeczna przy Prymasie Polski, podejmując nową serię swych wydawnictw pt.: „Zagadnienia ustroju korporacyjnego“.

Serię tę rozpoczyna rozprawa ks. dr Jana Piwowarczyka pt.: „Korporacjanizm i jego problematyka“. Autor we wstępie stwierdza, że w miejsce liberalizmu wysuwają się dwa kierunki: kolektywizm i korporacjonizm. Ten ostatni zaczyna coraz bardziej przyjmować się w wielu państwach. Autor wymienia je, uwypuklając różnice zachodzące pomiędzy korporacjonizmem katolickim a korporacjonizmem autorytatywnym.

Po krótkim zarysie historycznym autor omawia ideologię korporacjonizmu, na którą składają się trzy podstawowe twierdzenia: 1) społeczeństwo jest organizmem moralnym; 2) charakter organizmu moralnego nadaje społeczeństwu organizacja przeprowadzona na podstawie zawodowej w przeciwieństwie do klasowej; 3) przez syndykat (łączący osobno pracobiorców, osobno pracodawców) dążyć należy do korporacyj (grupujących razem jednych i drugich na poziomie zawodu). Do tych trzech założeń sprowadza się jednomyślność korporacjonistów. Poglądy ich różnią się przy realizacji lub konkretyzacji tych zasad.

Powstaje w ten sposób problematyka korporacjonizmu, którą autor ujmuje w trzy grupy zagadnień: struktura korporacyj; stosunek korporacji do państwa, społeczne i gospodarcze zadania korporacyj; omówieniu tych problemów poświęcona jest ostatnia część broszury.

W końcu wreszcie gromadzi autor zastrzeżenia i zarzuty, czynione pod adresem korporacjonizmu przez zwolenników liberalizmu gospodarczego i marksizmu i zbija je, wykazując ich bezpodstawowość. **K. T.**

Od autora: Ewentualnym czytelnikom mojej broszury zwracam uwagę na kilka ważniejszych błędów drukarskich. I tak: tytuł książki Jolly'ego winien brzmieć: „La Mystique du corporatisme“; na str. 24 tytuł książki Spanna: „Der wahre Staat“; na str. 38 ma być: „instytucją prywatnej (nie: żywotnej) własności“. **Ks. J. P.**

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.